

TEATR LUDOWY

MIESIĘCZNIK WIAŃKU
TEATROW LUDOWYCH

ROCZNIK XXII — NR. 4 — KWIECIEŃ 1930
WARSZAWA, TAMKA 1. TEL. 325-49, P. K. O. NR. 3464



FRANUSIOWE GRANIE

*Franusiu, umiesz grać, a ja umiem śpiewać
będziewa se oba po weselach bywać...*

gła: „Witaj jutrzeńko majowa“ J. K.; „Konstytucja 3-go Maja“ Felicji Żurowskiej, zawierająca trudniejsze utwory, oraz tej samej autorki: „Święto narodowe“ z utworami już łatwiejszemi, dostępnejszemi dla zespołów mniej wyrobionych.

Sztuk teatralnych, nadających się treścią swą do odegrania w tym uroczystym dniu, posiadamy niestety bardzo mało. Mogę wskazać jedynie sztukę w 3 aktach: „Trzeciego Maja“ J. Majchera i Kazimierza Missona obrazek dramatyczny w 1 akcie: „Trzeci maj“. Ten ostatni napisany specjalnie dla zespołów męskich. Ze sztuk dla młodzieży, a nawet dla zespołów ludowych mniej wyrobionych, odpowiednią będzie miła sztuka w 2 odsłonach Marji Reutówny: „Trzeci Maj“ oraz obrazek sceniczny w 4 odsłonach pod tym samym tytułem M. Reutówny i Bonifacego Wrzosa. Dla dzieci jest obrazek w 1 ak.: „Święto Trzeciego Maja“ Fr. Barańskiego, a dla urzędzenia wieczornicy dla dzieci i młodzieży: „3-ci Maj“ ks. Józefa Makłowicza. Dzień 3-go maja jest również świętem „Królowej Korony Polskiej“, dla zespołów specjalnie żeńskich, chcących urządzić ten piękny obchód, polecamy z biblioteki wieczornicowej książeczkę: „Królowa Korony Polskiej“, zawierającą szczegółowy program obchodu

Jadwiga Turowiczówna

INSCENIZACJA PIEŚNI WOJENNEJ

Starsza siostra brata miała,
na wojenkę go wysłała.

Młodsza siostra żałowała,
rzewnie po nim zapłakała.

„Nie płacz siostró, nie płacz brata,
przyjedzie on za trzy lata.“

(Jak to na wojence ładnie,
kiedy ułan z konia spadnie.
Koledzy go nie żalują,
jeszcze końmi go tratuja.
„Śpij kolego, twarde łoże,
zobaczmy się jutro może.
Śpij kolego w ciemnym grobie.
niech się Polska przyśni tobie“)

Minął roczek i półtora,
wojsko polskie wraca z pola.

Starsza siostra zobaczyła.
przez okienko wyskoczyła.

„Witam, witam was, panowie,
a czy żyje brat na wojnie?”

„Leży w polu przy koniku,
prawą nóżką w strzemieniu.

Konik jego koło niego,
grzebie nóżką, żałuje go.

Już wygrzebał po kolana,
chce pochować swego pana.”

Starsza siostra wysłuchiwała,
sama rzewnie zapłakała.

Stara i wszystkim tak dobrze znana piosenka. Jako dzieciaki w szkole uczyliśmy się tej pięknej piosenki.

Dwie siostry i brat-żołnierz.

Starsza siostra, dzielna, odważna, nie ma jednak czulej, miękkiej duszy, jaką ma Młodsza, która w kobiecym sercu, wrażliwym i czującym, przeczuwa los brata. Starsza, sama na żołnierza pasuje, Młodsza cnoty domowe, macierzyńskie w sobie ma i bardziej kobietą się nam wydaje.

Takie też dziewczyny te role grać muszą.

Już kiedy zaczynamy śpiewać, widzimy żywy, piękny i rzewny obraz: Siostry brata żegnają. Żeby obraz ten więcej ludzi mógł skupić i pożegnanie to bardziej społecznym uczynić, możemy grać z siostrami razem, tak, aby tło ich stanowiła grupa dziewcząt-towarzyszek.

Trza, by je było widać dobrze, więc usiąśćby se mogły na wzniesieniu jakimś, czy na obalonem drzewie, czy też na niskim płotku.

Stamtąd patrzeć mogą serdecznie i współczująco na rodzeństwo, które bliżej patrzących stojąc, żegna się żałośnie.

Starsza siostra, przy pierwszych już słowach pieśni, wyciąga do brata rękę, jakby z uściskiem ostatnim i z nakazem odejścia. Brat odejmuje ręce z ramion sióstr i odchodzi, dłonią śląc pożegnanie. Młodsza siostra, kiedy śpiewamy o niej, obraca się ku towarzyszkom i płacząc cicho, idzie do nich, wsparta na ramieniu siostry starszej. Siadają obie w ich gronie, nieco na przedzie grupy. Wszystkie żałują dziewczyny, pocieszają ją słowami piosenki:

Nie płacz siostro, nie płacz brata,
przyjedzie on za trzy lata.

Tłomaczą jej to, wyciągają ręce ku niej, gładzą ją po głowie, ramionach. Starsza, jak wszystkie, utula siostrę.

Kiedy tak rozpamiętują odejście brata, kiedy życie samo już jakby ukojenie i niepokoję nowe niesie, ze świata